



Biuletyn Informacyjny Nr 5

KOMITET OPORU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
CZEŚĆ STROCHOWA 18 maj 1982 r.

W końcu kwietnia br. spotkali się w warunkach konspiracyjnych przedstawiciele NSZZ "Solidarność" czterech obecnie istniejących regionów. Z uwagi na ważność omawianych tam spraw, bieżące wydanie "CDN"-u prawie w całości poświęcany temu wydarzeniu.

REDAKCYJA

Dnia 22.04.1982 r. spotkali się przedstawiciele NSZZ "Solidarność" regionu Gdańska, Dolnego Śląska, Mazowsza, Małopolski. Po omówieniu sytuacji w Związku i w kraju - wypracowano wspólne stanowisko ws. programu działania oraz środków i metod prowadzących do jego realizacji. Niżej podpisani przedstawiciele czterech regionów zobowiązali się: - koordynować działania zmierzające do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych, przywrócenia praw obywatelskich; - koordynować walkę o prawo do działalności NSZZ "Solidarność". Działalność naszą prowadzić będziemy w ramach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej do czasu wznowienia prac przez Krajową Komisję NSZZ "Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele. Prosimy inne regiony i ośrodki o współpracę w miarę możliwości organizacyjnych i technicznych.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

- /-/ Zbigniew Bujak /region Mazowsze/
- /-/ Władysław Frasnyniuk /region Dolny Śląsk/
- /-/ Władysław Hardek /region Małopolska/
- /-/ Bogdan Lis /region Gdańsk/

OŚWIADCZENIE WOBEC GROŹBY DELEGALIZACJI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Rozwiązanie NSZ-u i SDP, artykuły w prasie, wreszcie docierające do nas nieoficjalne informacje - wszystko to świadczy o tym, że stoimy wobec groźby delegalizacji NSZZ "Solidarność". Moralnym i statutowym obowiązkiem członków NSZZ "Solidarność" jest bezkompromisowa walka o prawo do istnienia i działania Związku. Apelujemy do społeczeństwa i związkowców świata o udzielenie wsparcia naszej walce. Oświadczamy, że w sytuacji rozwiązania NSZZ "Solidarność" nie zawahamy się przed wezwaniem do strajku generalnego i do czynnej obrony zakładów pracy.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

Z. Bujak /Mazowsze/, W. Frasnyniuk /Dolny Śląsk/,

W. Hardek /Małopolska/, B. Lis /Gdańsk/

22.04.1982 r.

OŚWIADCZENIE WS. UGODY NARODOWEJ

Rozwiązanie stojących przed Polską problemów jest niemożliwe bez podjęcia rozmów między władzą a społeczeństwem. By zmusić rząd do uznania konieczności negocjacji z władzą i NSZZ "Solidarność" z L. Wałęsą na czele, zdecydowaliśmy na wszelkie działania, na wszelkie formy nacisku. Jako płaszczyznę negocjacji gotowi jesteśmy przyjąć, sformułowane przez Prymasowską Radę Społeczną warunki ugody narodowej. Jednocześnie oświadczamy, że jedynym warunkiem rozpoczęcia rozmów jest zwolnienie wszystkich internowanych i amnestia dla aresztowanych oraz skazanych. Jest to warunek od którego nie odstępamy.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

Z. Bujak /Mazowsze/, W. Frasnyniuk /Dolny Śląsk/,

W. Hardek /Małopolska/, B. Lis /Gdańsk/

22.04.1982 r.

OŚWIADCZENIE WS. FORM I METOD DZIAŁANIA

Zamach 13 grudnia wprowadza rząd bezprawia, niszczy oświatę i kulturę, przekreśla szanse na poprawę sytuacji gospodarczej, co oznacza głód i bezrobocie. Jeżeli społeczeństwo nie przeciwstawi się władzy prozi mu rozbić i całkowite zniewolenie. Będzie to nie tylko powrót do czasów przedsierpniowych, będzie to powrót do stalinowskiego systemu, z próbą kolektywizacji ws.

i unicestwieniem niezależności Kościoła. Jak możemy obronić się przed prze-
 łocą i terrorem? Jak walczyć o nasze prawa ludzkie i obywatelskie? Jak wal-
 czyć o NSZZ "Solidarność"? Przede wszystkim musimy odbudować struktury
 związkowe, organizować się do wspólnego działania. W ciągu tych kilku mie-
 sięcy społeczeństwo wypracowało powszechne już w tej chwili formy oporu.
 Otoczone opieką represjonowanych i ich rodziny. Zbudowano podstawy niezale-
 żnego obiegu informacji i łączności między odradzającymi się strukturami
 związkowymi. We wszystkich środowiskach bojkotowani są kolaboranci i nad-
 gorliwcy. Protest wobec rządów WRON manifestowany jest w najgroźniejszy spo-
 sób. Aby kontynuowanie działalności związkowej było czymś więcej niż wyra-
 zen naszego moralnego sprzeciwu musimy jej nadać kształt organizacyjny,
 który z jednej strony zapewni trwałe funkcjonowanie, z drugiej - możliwości
 przeprowadzania masowych i skutecznych akcji. Udzielimy poparcia wszelkim
 zmierzającym do tego celu inicjatywom. Przede wszystkim należy się jednak
 skoncentrować na tym, by w każdym zakładzie zorganizować: Komitety Pomocy
 Społecznej niosące pomoc materialną pracownikom i działaczom pozbawionym
 środków utrzymania, Dyskusyjne Kluby Solidarności złożone z przedstawicieli
 różnych środowisk, wypracowujące taktykę działania "związku, drukarnie umoż-
 liwiające sprawny obieg informacji, a w większych zakładach - pisma.
 Realizacja tych zadań jest warunkiem powodzenia skoordynowanych w skali re-
 gionu i kraju akcji, także - w przypadku kiedy nie da się tego uniknąć -
 strajku generalnego.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"
 Z. Bujak /Mazowsze/, W. Frąsiniuk /Dolny Śląsk/,
 W. Hardek /Małopolska/, B. Lis /Gdańsk/

22.04. 1982 r.

Z M U S I Ć W Ł A D Z E D O P O R O Z U M I E N I A

/Przedstawiciel Tygodnika Mazowsze zadał członkowi PKK "Solidarność" pytanie
 - Jaka jest szansa, jakie są drogi wiedące do porozumienia? Poniżej przed-
 stawiamy obszernie fragmenty nieautorowanych wypowiedzi./

Z. BUJAK - Porozumienie może być zawarte jedynie pomiędzy liczącymi się si-
 łami społecznymi. Od 15.12.1982 r. trwa próba zlikwidowania "Solidarności".
 Od nas zależy czy przetrwamy jako liczący się związek zawodowy. Dlatego tak
 ważne jest zabezpieczenie się przed delegalizacją, która dla władzy ma być
 ostatecznym krokiem niszczącym nas jako siłę społeczną. Musimy uniemożliwić
 WRON sprawowanie władzy, doprowadzić do tego, by nie była w stanie rządzić
 bez porozumienia. "Solidarność" musi być elementem Powszechnego Frontu Od-
 mowy, tworzonego przez wszystkie środowiska - naukowe, kulturalne, zawodowe
 i oczywiście zakłady pracy. Władza mimo nacisku społecznego odrzuca porozu-
 mienie. Trwa sytuacja patowa - kraj coraz bardziej pogrąża się w chaosie
 gospodarczym. Na dłuższą metę jest to nie do przyjęcia, trzeba to przerwać,
 nie będzie innego wyjścia. Jeżeli Związek oceni, że bardziej zdecydowany
 nacisk zmusi władzę do kompromisu - trzeba będzie użyć broni strajkowej.
 W tej chwili jest to nieskuteczne, władze zdecydowane są na wszystko, by
 stłumić strajk. Ale można sobie wyobrazić, że sytuacja wewnątrz bloku, jego
 osłabienie zmienią obecne układy. Wówczas strajk generalny może być skutecz-
 ny, może doprowadzić do porozumienia.

W. FRĄSYNIUK - Widzę szansę porozumienia jedynie wtedy, gdy naprzeciw wła-
 dzy będzie silne, zorganizowane i zdecydowane społeczeństwo. Tylko z takim
 będzie ona rozmawiać. Konieczna jest też absolutna blokada, bojkot władzy.
 Na odmowę zawarcia porozumienia trzeba będzie - moim zdaniem - odpowiedzieć
 strajkiem generalnym. Trudno powiedzieć jaka jest szansa na porozumienie,
 ale jedno jest pewne: jeśli junta uzna, że ma do czynienia z przeciwnikiem
 pokonanym - szansy takiej nie ma. Dlatego staramy się po grudniowym uderze-
 niu odbudować "Solidarność" jako organizację prężną i skonsolidowaną. Spo-
 łeczeństwo jest teraz świadome na tyle, że gotowe jest zawrzeć kompromis
 z ludźmi, którzy sponiewierali naród. Najważniejszym dla mnie czynnikiem
 jest sytuacja na świecie. Trzeba przygotowywać społeczeństwo, utrzymywać je
 w świadomej gotowości i wybrać taki moment, gdy zwycięstwo będzie prawdo-
 podobne. Gra toczy się na arenie międzynarodowej o nowe negocjacje układu
 jałtańskiego. Mamy pierwsze punkty: Papież, Sierpień - 16 miesięcy wolności.
 Świat musi wiedzieć, że nie będzie spokojnej Europy bez samorządnej Polski
 na jej mapie.

W. HARDEK - Władza zdaje sobie sprawę, że nie może rządzić wbrew społeczeństwu. Boi się narodu silnego i zjednoczonego. Dlatego próbuje nas skłócić, złamać, podzielić, przekupić. Stałe demonstrowanie naszej jedności i woli walki jest jedyną szansą na zawarcie z władzą układu. Wierzę, że układ taki jest możliwy, choćby ze względu na tragiczną sytuację gospodarczą. Nie będzie to żadna wielka miłość, może to być małżeństwo z rozsądku. Podstawowym zadaniem Związku jest praca nad scementowaniem społeczeństwa. W całym kraju w sposób skoordynowany musimy rozpocząć walkę o naszą szansę na porozumienie. Jeżeli będziemy na tyle silni, że stać nas będzie na akcję w skali całego kraju, to staniemy się partnerem do układów z władzą. Wbrew oficjalnym zapewnieniom, w kraju daleko jest od normalizacji. W Małopolsce np. są sobie zakonspirowane grupy, zdecydowane na wszystko, na korzyść nawet najbardziej desperacki krok. Teraz grupy te podporządkowały się Regionalnej Komisji Wykonawczej, bo wierzą, że skoordynowane działania przyniosą efekty. Jeśli władza nas zlekceważy - wykną się spod kontroli. Może dojść do zabójstw, zniszczeń, sabotażu. Wszyscy, i Moskwa i Zachód i my sami jesteśmy zainteresowani w stabilizacji, a tego nie osiągnie się bez samowystarczalności gospodarczej. Tymczasem produkcja spada i będzie spadać. Zachód nie będzie wspierać trupa. Można by znieść niedostatek, byle by były jakieś perspektywy, tych jednak w obecnej sytuacji nie ma. Mimo wszystko jestem optymistą. Mój optymizm bierze się stąd, że nie wycofałem się, by władza nie brała pod uwagę Związku, jego oferty porozumienia i jego determinacji.

B. LIS - Nasza sytuacja jest beznadziejna: mamy mur przed sobą i mur za sobą. Z jednej strony rosnące napięcie - zakłady pracy to bomba zegarowa, a my musimy trzymać wskazówki. Z drugiej strony - władza nieskora do porozumienia. Wmawiają sobie, że jest normalizacja. Mówią, że sytuacja się poprawia, chociaż wiedzą, że się pogarsza. Władza czuje się lepiej, gdy słyszy kłamstwa własnej propagandy. Jak śmiertelnie chory człowiek, który chętnie daje wiarę, że jest zdrowy, tak władza przekonuje sama siebie, że jest wszystko w porządku. I nie ma żadnej koncepcji jak wyjść z impasu. Musimy przedstawić propozycje, na których można oprzeć ugodę społeczną. Opublikować je, przedstawić Kościołowi. Powiedzieć jasno: stąd się nie cofniemy, a tu jesteśmy gotowi negocjować. Musimy postawić ultimatum, albo porozumienie, albo walka. Mimo nienawiści do władzy, partii, MO - społeczeństwo jest świadome tego, że porozumienie jest konieczne. Jeśli nie będzie ze strony władzy dobrej woli - trzeba ją będzie do tego zmusić. Nie mamy wyboru. Jeśli negocjacje będą nieskuteczne, jeśli społeczeństwo zdecyduje się na wyrzeczenia, a nawet ośmieli się, jeśli władza będzie miała pewność, że jesteśmy zdecydowani na wszystko - wówczas dopiero można mówić o jakichś szansach na porozumienie. Myślę, że na końcu naszej drogi jest strajk generalny. I inaczej niż w Grudniu 81 będziemy musieli zdecydować się na obronę strajkujących zakładów. To jest nasz ostateczny argument. Sądzę, że wtedy władza się ugnie, że sama zacznie szukać porozumienia. Ta władza ustępuje tylko przed siłą i zawsze ustępuje przed siłą.

G O S P O D A R C Z Y UŚCISK Z WIELKIM BRATEM

Gospodarka polska stacza się po równi pochyłej. PWPG nas nie utrzyma, gdyż pozostałe kraje bloku mają te same co my kłopoty. Rumunia jest już na etapie naszego roku 1981 - 1,2 mld dolarów zaległych spłat, racjonalowanie żywności, drastyczne ograniczenia energetyczne. CSRS tkwi gdzieś na przekrobie lat 79/80 - ograniczenia energetyczne, szybkie podwyżki cen. Bułgaria pozostaje niewiele w tyle. Podobnie rzecz się dzieje w ZSRR, choć trudno go bezpośrednio porównywać z Polską. Rok 1981 zamknięto tam wynikami najgorszymi od czasu zakończenia II wojny. Wydobyte węgla spadło o 12 mln ton /34mln ton poniżej planu/, produkcja ropy wykazała stagnację, produkcja rolna już któryś raz z rzędu wykazała "dynamikę" ujemną /wg szacunków zagranicznych ziół zebrano 30 mln ton poniżej planu/. Zadłużenie całego RWIG wynosi już 88 mld dolarów. Na dodatek kryzys w Polsce odbija się na wewnętrznej sytuacji poszczególnych krajów bloku - brak polskich dostaw, a nasza kompromitacja jako dłużnika - utrudnia zdobycie kredytów na Zachodzie. Meza, że komunistyczny terror na dłuższą metę nie ma w Polsce szans, zdobywa sobie coraz większą popularność. Mówi się, że władza - bez porozumienia ze społeczeństwem i głębokich reform - nie będzie w stanie uporać się z kryzysem gospodarczym: widnem głodu, 27 -

